

Szanowni Państwo,

W dniu 3 sierpnia 2007 roku firma Coca-Cola Poland opublikowała stanowisko w sprawie prowadzonej przez nas kampanii. Znalazło się w nim twierdzenie: *“wszelkie działania koncernu są zgodne z prawem oraz uwzględniają interesy nie tylko samej firmy, ale także jej pracowników i partnerów”* oraz: *“nasi koledzy z krajów, przykład których podaje CK-LA, zrobili wszystko aby wyjaśnić te nieprawdziwe zarzuty, z udziałem niezależnych sądów i innych wiarygodnych instytucji”*.

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że polska filia korporacji zdecydowała się opublikować oficjalny dokument na temat stawianych jej zarzutów. **Niestety, wyjaśnienia w nim zawarte nie są wystarczające i ignorują wiele faktów do których odnosi się nasza kampania.** Poniżej prezentujemy nasze uwagi do stanowiska Coca-Coli i każdej z poruszonych w nim spraw.

Odpowiedź na szczegółowe kwestie poruszane w stanowisku Coca-Coli odnośnie sytuacji w Kolumbii, Indiach i Turcji.

## **Kolumbia**

W swoim oświadczeniu, Coca-Cola Poland informuje opinię publiczną, iż *“pomimo niestabilnej sytuacji Coca-Cola i współpracujące z koncernem rozlewnie utrzymują pracę swoich zakładów, starając się zapewnić pracownikom bezpieczne i stabilne miejsca pracy”* oraz że *“Coca-Cola wspólnie ze związkami zawodowymi i kolumbijskim rządem wprowadziła szereg środków bezpieczeństwa”*. Niestety, wedle naszej wiedzy, stwierdzenia te są nieprawdziwe - organizatorzy kampanii “Stop Killer Coke” w Stanach Zjednoczonych, wskazują, że **polityka zatrudnienia firmy spowodowała redukcję stałego zatrudnienia do jednej dziesiątej zatrudnianej przez koncern siły roboczej** (pozostali pracownicy pracują na podstawie umów czasowych - umowy o pracę na czas określony, umów cywilnoprawnych oraz za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej) oraz, że **środki bezpieczeństwa dla liderów związków zawodowych są finansowane albo przez kolumbijski rząd, albo przez związki zawodowe, a Coca-Cola nie ma z tym nic wspólnego.** Pełna wersja polemiki organizatorów Kampanii “Stop Killer Coke” z twierdzeniami Coca-Cola Company (po angielsku) znajduje się na stronie internetowej: [www.killercoke.org/cokeresponsefinal.htm](http://www.killercoke.org/cokeresponsefinal.htm)

Równie niezadowolające są wyjaśnienia firmy odnośnie zarzutów o udział firmy w zabójstwach liderów związkowych. **Coca-Cola odnosi się w swoim stanowisku tylko do jednego przypadku morderstwa, a ignoruje pozostałe osiem.** Przypadek, na który powołuje się firma, to zabójstwo **Oscara Dario Soto Polo**, który był członkiem związku **SINALTRAINBEC** - organizacji, która nie uczestniczy w międzynarodowej kampanii przeciwko Coca-Coli. Przypadek ten został przez nas opisany, ponieważ morderstwa - podobnie jak w pozostałych przypadkach - dokonały formacje paramilitarne na terenie zakładów Coca-Coli i istnieje przypuszczenie, że nie był to przypadek, a część kampanii terroru jaką te formacje prowadzą przeciwko ruchowi związkowemu w zakładach Coca-Coli i jej podwykonawców (za zgodą lub przyzwoleniem tych firm). **Z nieznanymi nam powodów firma ignoruje fakt, że większość zarzutów jest stawiana przez związek SINALTRAINAL i dotyczy morderstw członków tej organizacji.** Wedle naszej wiedzy, **SINALTRAINAL** reprezentuje większość uzwiązkowionych pracowników Coca-Coli w Kolumbii, a jego postulaty są popierane przez największą organizację pracowniczą w tym

kraju - **Zjednoczoną Federację Pracowników (CUT)** oraz **Światowe Forum Społeczne**. Członkowie SINALTRAINAL bezustannie skarżą się na pogróżki ze strony formacji paramilitarnych, które swobodnie poruszają się po terenie zakładów Coca-Coli, a liderzy “szwadronów śmierci” często spotykają się z menedżerami w poszczególnych zakładach należących do tej firmy. W żadnym wypadku nie można więc twierdzić, że zarzuty stawiane przez nas są bezpodstawne.

Coca-Cola twierdzi, że Kolumbijska Prokuratura Generalna oraz Kolumbijski Sąd “*nie znalazły żadnych dowodów na wspieranie nakłanianie lub czynny udział The Coca-Cola Company w zastraszaniu i szykanowaniu kolumbijskich związków zawodowych*”. W istocie, wedle informacji pochodzących od organizatorów kampanii “Stop Killer Coke” w USA, kwestia postępowania sądowego w Kolumbii nie jest tak jednoznaczna:

- jak dotąd, na terenie Kolumbii toczyło się jedynie jedno postępowanie sądowe - przeciwko rozlewni produktów Coca-Coli w miejscowości **Carepa**;
- prokurator uznał zarzuty stawiane rozlewni za uzasadnione, ale postępowanie zostało oddalone ponieważ manager oskarżony o współpracę z formacjami paramilitarnymi (**Ariosto Mosquera**) opuścił Carepę przed morderstwem.

**W tej sytuacji trudno uznać, że decyzja władz sądowniczych, rozpatrujących wypadki w Carepie, jest uzasadniona.** Opuszczenie miejsca zbrodni nie stanowi wystarczających przesłanek do zwolnienia z zarzutów o współpracę z formacjami paramilitarnymi. Co więcej, wedle posiadanych przez nas informacji, kolumbijski wymiar sprawiedliwości nie zajmował się pozostałymi przypadkami morderstw popełnionych na terenie zakładów Coca-Coli. Niestety, taki stan rzeczy jest normą w Kolumbii, gdzie jedynie nieliczne przypadki zabójstw działaczy związkowych trafiają do sądu. Dlatego też, SINALTRAINAL zdecydował się na postępowanie przed sądem Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem Javiera Correa, przewodniczącego SINALTRAINAL, o nie do końca “zdrowych” związkach firmy z kolumbijskim wymiarem sprawiedliwości świadczyć może fakt, iż **Jaime Bernardo Quellar**, obecnie prawnik Coca-Coli, był prokuratorem generalnym Kolumbii w latach 1994-1999. Podczas swojej kadencji prokuratora generalnego otrzymywał on od SINALTRAINAL informacje nt. wydarzeń w rozlewniach, konsekwentnie je ignorując. Reprezentując Coca-Colę Quellar przygotowywał pozwy odwetowe przeciwko członkom SINALTRAINAL, tuż po tym gdy związek wniósł o ściganie sprawców zbrodni. Firma oskarża w nim związkowców m.in. o terroryzm.

Wedle Coca-Coli, amerykański sąd w Miami podjął w 2001 roku identyczną decyzję co sąd w Kolumbii. Wedle posiadanych przez nas informacji, Sąd dla okręgu Floryda (Florida District Court) 31 marca 2003 roku zwolnił Coca-Colę z zarzutów stawianych jej przez SINALTRAINAL, jednakże postanowienie to oparte było na dwóch przesłankach:

- obu stronom dano czas na zebranie dowodów;
- Coca-Cola przedstawiła nieaktualną umowę z rozlewnią, której dotyczył proces.

Wedle informacji opublikowanych przez amerykańską kampanię “Stop Killer Coke”, sąd uznał także, że Coca-Cola nie miała wystarczającej kontroli nad kolumbijskimi rozlewniami aby móc uznać ją za winną łamania praw człowieka. Obecnie, prawnicy SINALTRAINAL starają się ponownie postawić firmę w stan oskarżenia. Naszym zdaniem, te fakty nie stanowią wystarczających przesłanek do uznania sprawy morderstw działaczy związkowych w Kolumbii za zakończoną. Nie ulega naszej wątpliwości, że kwestie proceduralne i stopień

kontroli nad podwykonawcami firmy nie zwalniają Coca-Coli z odpowiedzialności za wydarzenia w Kolumbii: istnieje wiele dowodów na to, że firma w pełni kontroluje sytuację w rozlewniach w tym kraju oraz na to, że na terenie tych rozlewni dochodzi do szykan wobec działaczy związkowych. Te szykany, prowadzone przez formacje paramilitarne, są “na rękę” Coca-Coli, a wiele wskazuje a to, że ich inspiracją są decyzje menedżerów poszczególnych fabryk. **Jeżeli wytwarzane w tych zakładach produkty korzystają z prawa używania marek towarowych posiadanych przez korporację, to jakość warunków pracy w nich panujących musi takim samym stopniu rzutować na jej wizerunek publiczny.** Coca-Cola nigdy nie potępiła też wydarzeń, jakie miały miejsce na terenie podległych jej fabryk. Tym samym, uznajemy, że firma nie poczyniła odpowiednich działań w celu powstrzymania przemocy oraz że jej zachowanie i deklaracje są niewystarczające.

Wreszcie, Coca-Cola powołuje się na specjalny audyt, przeprowadzony przez firmę **Cal Safety Compliance Corporation**, który ma stwierdzać, że *“pracownicy Coca-Coli w Kolumbii cieszą się wolnością zgromadzeń, prawem do zawierania układów zbiorowych i negocjacji poprzez przedstawicieli związkowych oraz atmosferą pracy wolną od anty-związkowych niepokoju”*. Informacje te stoją w rażącej sprzeczności z zarzutami stawianymi przez przedstawicieli SINALTRAINAL, którzy twierdzą, że sytuacja w zakładach Coca-Coli wygląda zupełnie inaczej: wolność zgromadzeń oraz zawierania układów zbiorowych są ograniczone przez terror formacji paramilitarnych, które swobodnie poruszają się po terenie zakładów Coca-Coli, a atmosfera pracy daleka jest od “spokoju”. **Ponieważ raport z cytowanego przez Coca-Cole audytu może mieć kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia sytuacji w Kolumbii, zwracamy się do firmy z apelem o opublikowanie go na swojej stronie internetowej oraz udostępnienie organizacjom zaangażowanym w kampanie bojkotu w Polsce. Dodatkowo, z chęcią zapoznamy się z informacjami odnośnie zawartych przez firmę zbiorowych układów pracy w poszczególnych zakładach. Te informacje są niezbędne w celu wyjaśnienia, czyj punkt widzenia odpowiada stanowi faktycznemu.**

## Turcja

W przypadku zarzutów o łamanie praw pracowniczych w Turcji, Coca-Cola przyznaje, że doszło tam do pacyfikacji protestu pracowniczego, podkreślając jednocześnie, że akcja związku DISK/Nakliyat miała nielegalny charakter oraz, że była skierowana przeciwko podwykonawcy koncernu. Pragniemy przypomnieć o dwóch podstawowych faktach:

- akcja do której odnosi się stanowisko Coca-Coli była odpowiedzią związku na nielegalne zwolnienia działaczy tej organizacji, mające na celu pozbycie się przez Coca-Colę i jej podwykonawców organizacji pracowniczych z zakładów produkujących i butelkujących produkty Coca-Cola Company. Choć okupacja budynku stanowi naruszenie prawa, to jednak, w naszej opinii, działanie tureckich pracowników jest zupełnie zrozumiałe w kontekście ich sytuacji.
- W naszej opinii, koncern odpowiada również za działania podwykonawców. Korporacja o tej pozycji rynkowej co Coca-Cola posiada pełne możliwości doboru swoich partnerów biznesowych także w oparciu o ocenę ich społecznej odpowiedzialności. Mimo, iż świetle prawa firma zlecająca i podwykonawca są dwoma odrębnymi osobami prawnymi, to jednak nie może to stanowić pretekstu do zwolnienia Coca-Coli z odpowiedzialności za sytuację pracowników w zakładach podległych firmie pośrednio. Jeżeli Coca Cola czerpie zyski z produktów

wytwarzanych przez jakąś firmę, uznając je za godne posiadanych przez siebie marek towarowych, to jednocześnie musi brać pod uwagę, iż straty ponoszone przez kogoś w wyniku działań tego właśnie kontrahenta będą na podobnej zasadzie obciążać jej konto. Nie ma powodu, aby jakość produktów cenić wyżej niż jakość postępowania wobec ludzi, a korporacja o potęgde takiej jak Coca-Cola powinna raczej stanowić dobry przykład dla mniejszych formacji biznesowych, a nie samemu stawać pod pręgierzem opinii publicznej.

Ponieważ Coca-Cola podaje, że spór zakończył się podpisaniem porozumienia, to apelujemy do firmy o publikację treści tego dokumentu oraz udostępnienie go podmiotom zaangażowanym w kampanie przeciwko firmie. Po skonfrontowaniu tych informacji ze stanowiskiem związku DISK/Nakliyat, będzie możliwe dokonanie oceny czy sprawa została zakończona w sposób zadowalający. Przypominamy, że satysfakcjonujące zakończenie sprawy oznacza dla nas:

1. Przywrócenie do pracy zwolnionych pracowników z Dudullu i Yenibosa wraz z zaległymi wypłatami oraz wypłacenie im zaległych świadczeń.
2. Anulowanie wszystkich zarzutów wobec ludzi biorących udział w proteście.
3. Wręczenie wszystkim pracownikom pisemnego zapewnienia, że żaden pracownik nie doświadczy odwetu za korzystanie z prawa do wstąpienia do związku.
4. Uznanie związku i rozpoczęcie negocjacji w kierunku ogólnego porozumienia i zawarcia ugody.

Odnosnie postępowania, jakie w tej sprawie toczy się przed federalnym sądem w okręgu Manhattan, to najrozsądniejsze wydaje się poczekać na werdykt tej instytucji, zanim uznamy sprawę przemocy wobec tureckich związkowców za zakończoną.

## Indie

Mimo, iż Coca-Cola w swoim stanowisku pisze że *“nie zgadza się z zarzutami o niewłaściwe gospodarowanie zasobami wody w Indiach”* oraz podaje liczne przykłady mające świadczyć iż rzeczywiście stosuje ekologiczną politykę produkcyjną, to jednak wiele wskazuje na to że sytuacja wygląda diametralnie różnie od twierdzeń firmy.

Coca-Cola twierdzi że *“w latach 1999 - 2005 zużycie wody w naszych fabrykach w tym kraju zmniejszyło się o jedną trzecią. W rozlewniach w dużym stopniu wykorzystuje się wodę deszczową”*. **Analogicznie jak w przypadku zarzutów dotyczących Kolumbii i Turcji, organizatorzy kampanii apelują do firmy o podanie źródeł tej informacji oraz skonfrontowanie ich ze stanowiskiem społeczności lokalnej ze wsi Plachimada w okręgu Palkkad w stanie Kerala.** Aby móc stwierdzić czy rzeczywiście polityka firmy w zakresie gospodarowania wodą w tym regionie uległa zmianie, Coca-Cola powinna podać dane odnoszące się do tej konkretnej fabryki.

Zdaniem Coca-Coli koncern *“zwraca szczególną uwagę na zarządzanie odpadami. Firma ściśle monitoruje w swoich rozlewniach skład chemiczny substancji powstałych w procesie produkcji. Są one regularnie badane, a ich wywóz jest ściśle kontrolowany”*. Niestety, najnowsze informacje India Resource Center - organizacji której materiały wykorzystujemy w naszej kampanii - wskazują że twierdzenia te niewiele mają wspólnego z rzeczywistością.

Raport, opublikowany przez India Resource Center 4 czerwca 2007 roku wskazuje, że rozlewnia położona obok wioski Sinhachawar (w okręgu Balia w północnym stanie Uttar Pradesh), która posiada koncesję na autoryzowaną dystrybucję produktów Coca-Coli, dopuściła się następujących naruszeń:

- zagarniania ziemi należącej do wspólnoty lokalnej;
- nielegalnego składowania odpadów;
- prawdopodobnie także rabunkowej eksploatacji lokalnych ujęć wodnych.

Informacje te zostały zebrane w tym roku, nie może więc być mowy o tym że są one nieaktualne. Cytowany raport wraz ze zdjęciami jest dostępny na stronie internetowej: [www.indiaresource.org/campaigns/coke/2007/cokebaliafact.html](http://www.indiaresource.org/campaigns/coke/2007/cokebaliafact.html)

Coca-Cola twierdzi także: “Nasze produkty w Indiach są ściśle kontrolowane oraz badane pod względem zawartości pestycydów i odpowiadają kryteriom obowiązującym w Unii Europejskiej”. Raport India Resource Center z 3 sierpnia 2006 roku wykazuje że nie jest to prawdą. Wedle indyjskiego **Centrum Nauki i Środowiska (Centre for Science and Environment)** które jest niezależnym centrum naukowym, wytwarzane w Indiach produkty Coca-Coli (a także **Pepsico**) zawierają wysoki stopień obecności pestycydów. Wniosek ten został wyciągnięty na podstawie badania próbek z 25 rozlewni z 12 indyjskich stanów. **Wedle raportu, zawartość pozostałości pestycydów dwudziestoczekrotnie przekracza normy Unii Europejskiej oraz obowiązujące w Indiach standardy.** Raport ten jest dostępny w wersji angielskiej na stronie internetowej: [www.indiaresource.org/news/2006/1084.html](http://www.indiaresource.org/news/2006/1084.html)

Wreszcie Coca-Cola twierdzi że *“w wyniku spraw wniesionych przeciw firmie sądy w Kerala i Kalkucie uznały, że zarzuty postawione firmie Coca-Cola India nie znalazły potwierdzenia i nakazały odnowienie licencji udzielonej wcześniej rozlewni w Kerala.”* Wedle posiadanych przez nas informacji, 8 kwietnia 2005 roku sąd w Kerali ponownie zezwolił na otwarcie fabryki w Plachimada (była ona zamknięta przez rok ze względu na opisywany przez nas konflikt) oraz zezwolił na wydobywanie przez nią 500 tysięcy litrów wody dziennie. Od wyroku tego planowano złożyć apelację i nie mieliśmy żadnych sygnałów, że została już rozpatrzona na korzyść Coca-Coli. Jeżeli firma posiada takie informacje, to będziemy zobowiązani za udostępnienie ich opinii publicznej. Pragniemy także przypomnieć, że po stronie protestujących w różnych wioskach na terenie Indii wypowiedziały się także samorządy lokalne.

## Podsumowanie

Na tej podstawie uważamy, że Coca-Cola nie podjęła jeszcze podstawowych działań, które są niezbędne do zakończenia akcji bojkotowej. Dlatego też, nasza kampania będzie kontynuowana do czasu, gdy firma:

- wskaże dokładnie źródła informacji na które się powołuje - twierdząc, że podawane przez nas wydarzenia zostały “wyjaśnione” - jak również dostarczy opinii publicznej informacji na tematy wskazane przez nas powyżej;
- uzna podstawowe fakty (zamordowanie na terenie jej zakładów w Kolumbii oraz podległych im podwykonawców 9 działaczy związkowych, prowadzenie przez

podwykonawców koncernu w Turcji anty-związkowej polityki, rabunkową gospodarkę wodną w Indiach);

- wyrazi ubolewanie z powodu łamania praw człowieka w firmach jej podległych oraz podwykonawców koncernu;
- jednoznacznie potępi przemoc stosowaną w Kolumbii przez formacje paramilitarne wobec działaczy związkowych;
- rozpocznie działania mające skłonić przedstawicieli Coca-Cola Company do spełnienia postulatów stawianych przez kolumbijski związek zawodowy SINALTRAINAL;
- rozpocznie działania mające skłonić przedstawicieli Coca-Cola Company do stosownego zadośćuczynienia ofiarom pacyfikacji do jakiej doszło na terenie biura firmy CCI (licencjonowanego producenta napojów Coca-Coli w Turcji);
- rozpocznie działania mające skłonić przedstawicieli Coca-Cola Company do spełnienia postulatów stawianych przez społeczności indyjskiej.

Jednocześnie, pragniemy poinformować, że do kampanii zainicjowanej przez CK-LA, przyłączyły się dwa kolejne podmioty:

- Ogólnopolski Związek Zawodowy *“Inicjatywa Pracownicza”*  
e-mail: [ip@post.pl](mailto:ip@post.pl)
- Stowarzyszenie *“Lepszy Świat”*  
e-mail: [stowarzyszenie@lepszyswiat.org.pl](mailto:stowarzyszenie@lepszyswiat.org.pl)

Prosimy o uwzględnianie także wyżej wymienionych organizacji w dalszej korespondencji związanej z akcją bojkotową.

Z poważaniem

Rafał Zieleniewski

Sekretarz Krajowy CK-LA

Skr. Poczt. 70  
Warszawa 14  
01-680 Warszawa